

Społeczeństwo

Harcerzem zostaje się na całe życie

Harcerstwo nauczyło mnie nie poddawać się pomimo napotkanych trudności i to jest chyba największa lekcja, jaką dostałam od życia.

ROZMOWA Z
PODHARCISTRZ DRUHNA
HONORATĄ STEFAŃSKĄ

NATALIA STAROŚCIAK: Jaką funkcję drużyna pełni i na czym ona polega?

HONORATA STEFAŃSKA: Czuwaj! Jestem Komendantką Hufca ZHP Nowe Miasto Lubawskie. Kieruję pracą hufca, reprezentuję go, odpowiadam za jego rozwój, funkcjonowanie drużyn i gromad oraz realizację programu harcerskiego.

Co skłoniło drużynę do wstąpienia do harcerstwa? Kiedy do tego doszło?

– Gdy byłam dużo młodsza, byłam zuchem, ale to taka mała przygoda z dzieciństwem, trwająca zaledwie kilka chwil. Kilka lat temu, w wieku 36 lat, wróciłam do ZHP. Tak więc uważam, że jeśli się czegoś chce, to można to osiągnąć. Najbardziej jednak skłoniła mnie do harcerstwa potrzeba znalezienia alternatywnego sposobu spędzania czasu dla uczniów szkoły, w której pracuję.

Co najbardziej drużyna ceni w harcerstwie?

– Wzajemny szacunek i wsparcie między harcerzami – niezależnie od wieku, funkcji czy miejsca.

Co drużyna powiedziała o harcerzach? Jacy są? Czy są to ludzie z innego świata? Czy harcerstwo jest w dzisiejszych czasach? Czy może czegoś nauczyć?

Harcerze to osoby, które kierują się wartościami zawartymi w prawie i przyrzeczeniu harcerskim. Są to osoby ciekawe świata, aktywne, od-

powiedzialne, ale również pomocne i wrażliwe. Harcerze to osoby wyjątkowe. Dzisiejszy świat jest opanowany przez technologię, dlatego harcerstwo jest odskocznią dla młodego człowieka. Harcerstwo uczy poprzez działanie, współpracę i przygodę. Nie tylko rozwija umiejętności praktyczne, ale przede wszystkim kształtuje charakter i postawy. Uczy odpowiedzialności, współpracy i pracy zespołowej, samodzielności, szacunku, podejmowania wyzwań, zarządzania własnym czasem, a przede wszystkim – życia według wartości.

Co drużyna wspomina najlepiej z harcerstwa?

– Z harcerstwem wiąże się wiele wspomnień. Wspominam każdy biwak, rajd i każdą chwilę, którą mogłam przeżyć z harcerzami, a przede wszystkim z moją drużyną. Zawsze będę pamiętać o przyrzeczeniu harcerskim, które złożyłam – była to chwila wyjątkowa.

Jak wyglądają biwaki, rajdy i obozy?

– Każda z tych form wyjazdów harcerskich jest trochę inna. Biwak trwa głównie dwa dni i wiąże się z jakimś tematem, bardzo często kierowany jest do jakiejś drużyny. Rajd obejmuje najczęściej cały weekend, podczas którego harcerze rywalizują między sobą, zdobywając i wykonując zadania w terenie. Oboz harcerski odbywa się głównie latem, podczas wakacji i uczy samodzielności, a zarazem jest przygodą. Oboz jest głównym wydarzeniem całego roku harcerskiego. Każda z tych form jest ciekawa i zmienia się na przestrzeni lat tak samo, jak zmienia się cały świat.

A harcerstwo zmieniło się na przestrzeni lat? Jeśli tak, to jak?

– Tak, harcerstwo zmieniło się, przede wszystkim dlatego, że idzie-



Podharcistrz drużyny Honorata Stefańska prowadzi 1 Wielopozomową Drużynę Harcerską „Patriam” i pełni funkcję komendantki Hufca ZHP Nowe Miasto Lubawskie

my za postępem i czyhają na nas zagrożenia, które musimy pokonywać. Jednym z głównych priorytetów w harcerstwie jest dbanie o bezpieczeństwo naszych członków.

Czy miała drużyna momenty rezygnacji? A jeśli tak, to dlaczego?

– Oczywiście były takie małe momenty, w których czułam rezygnację, ale zawsze gdy patrzyłam na moich harcerzy, mówiłam, że dla nich warto tu być. Uważam, że nie można się poddawać i harcerzem zostaje się na całe życie.

Opowie drużyna jakąś wzruszającą lub zabawną historię z harcerstwa?

– Każdy rajd, biwak czy zbiórka drużyny jest czymś wyjątkowym. Ale jeśli miałabym wybrać najbardziej wzruszający moment, który jest dla mnie teraz najważniejszy, to byłaby to chwila, w której harcerze z drużyny podziękowali mi za to, że jestem, a mianowicie samodzielnie wykonali dla mnie ser-

ducho z odciskami swoich palców i podpisami.

Jak harcerstwo wpłynęło na drużynę?

– Wypełniło je, a jednocześnie nadało mu większy sens. Co prawda, zabrakło mi trochę wolnego czasu, ale jest to czas spędzony z wartościowymi ludźmi.

A czego nauczyło?

– Harcerstwo nauczyło mnie nie poddawać się pomimo napotkanych trudności i to jest chyba największa lekcja, jaką dostałam od życia.

Czy uważa drużyna, że harcerstwo przygotowuje młodych ludzi do dorosłego życia?

– Zdecydowanie tak. Przygotowuje do dorosłego życia i to w sposób praktyczny, doświadczalny i bardzo skuteczny. Harcerstwo uczy odpowiedzialności, zaradności i kształtuje kompetencje kluczowe dziś na rynku pracy, takie jak: praca w grupie, komunikowanie się z innymi

ludźmi, rozwiązywanie konfliktów i zarządzanie czasem. Harcerstwo wzmacnia wartości i charakter młodego człowieka, pomaga odkrywać pasje oraz uczy przywództwa.

Co jest najtrudniejsze w prowadzeniu drużyny i hufca?

– Mam to szczęście, że w 1 Wielopozomowej Drużynie Harcerskiej „Patriam” mam wspaniałe przyboczne i zastępowych, którzy mi pomagają. Są to osoby bardzo odpowiedzialne i dzięki nim udaje mi się połączyć bycie zarówno komendantką, jak i drużynową. W hufcu natomiast mogę zawsze liczyć na pomoc mojej komendy, a przede wszystkim skarbiczki hufca, która nie tylko pomaga w kwestiach finansowych, ale niejednokrotnie wspiera rozmowę. Mogę powiedzieć, że jestem szczęśliwą. Na początku bycie komendantką było bardzo trudnym zadaniem, przed którym stanęłam. Z biegiem czasu jest łatwiej, gdyż nabieram doświadczenia.

Jak drużyna zachęca dzieci do wstąpienia do harcerstwa?

– W harcerstwie nie siedzimy w telefonach – tu zdobywamy sprawności na całe życie. W harcerstwie zyskujemy przyjaciół na całe życie, ale także pokazujemy, że każdy jest ważny, niezależnie od tego, skąd pochodzi i co potrafi.

Gdyby drużyna mogła zmienić coś w harcerstwie, to co by to było?

– Harcerstwo to wolontariat i jeśli chciałabym coś zmienić, to jedynie to, aby ludzie widzieli sens takiego działania.

Co powiedziała drużyna osobom, które zastanawiają się nad dołączeniem do harcerstwa?

– Powiedziałabym po prostu: „Przyjdźcie, bo warto”.
Rozmawiała Natalia Starościaś,
VII LO w Toruniu

Prawo

Komornik nie rozdaje prezentów

Komornik sądowy to zawód, który często budzi negatywne emocje – głównie przez to, jak pokazują go media. W filmach czy artykułach przedstawia się go jako bezwzględniego urzędnika, rzadko wspominając o jego rzeczywistych obowiązkach.

ROZMOWA Z
MARCINEM KARDASEM
komornikiem sądowym

MAJA KARDAS: W jaki sposób został Pan komornikiem i ile lat pracuje Pan w tym zawodzie?

MARCIN KARDAS: W egzekucji sądowej pracuję od 23 lat, na początku zaczynałem jako zwykły pracownik biurowy, później w toku pracy skończyłem studia kierunkowe. Odbylem dwuletnią aplikację komorniczą. Po zdaniu egzaminu państwowego przez dwa lata pełniłem funkcję ase-

sora komorniczego i dopiero po tym czasie miałem uprawnienia, by wystartować w konkursie na stanowisko komornika sądowego. W sierpniu 2012 roku zostałem komornikiem i pełnię tę funkcję blisko 13 lat.

Na czym polega praca komornika?

– Komornik jest funkcjonariuszem publicznym, który podczas czynności stosuje przymus państwa. Wykonuje wyroki sądowe, prowadzi postępowanie egzekucyjne świadczeń pieniężnych i niepieniężnych takich jak eksmisje, doręczenia korespondencji sądowej oraz inne czynności zlecone przez sąd.

Jak wygląda Pana typowy dzień w pracy?

– Praca komornika dzieli się na pracę biurową i pracę w terenie – każdy dzień jest inny, nierzadko mam więcej pracy w terenie, a czasem większość czasu spędzam w biurze. W zwią-

ku z tym nie mam „typowego” dnia w pracy, ponieważ codziennie czeka na mnie coś nowego.

Jakie cechy charakteru są potrzebne, żeby być dobrym komornikiem?

– Myślę, że uczciwość, dobry kontakt z ludźmi, a przede wszystkim opanowanie, aby nie doszło do nieprzejętnych sytuacji, szczególnie kiedy sprawa towarzyszy wiele emocji lub agresja ze strony dłużników.

Czy praca komornika jest stresująca?

– Jest sporo stresujących momentów. Są sytuacje, kiedy trzeba wykonać wyrok eksmisji czy sprzedaż nieruchomości – jest to z pewnością duże obciążenie, w szczególności dla dłużnika, który traci swój majątek, ale jest to również konieczność zaspokojenia ich należności wobec wierzycieli.

Jak społeczeństwo reaguje na komorników?

– Nie ma co polemizować – komornicy nie „rozdają prezentów”, a ich obecność wiąże się z pewnym rodzaju problemem. Mimo wszystko bardzo dużo czynności, które wykonują komornicy, jest niezbędnych dla ludzi – przykładowo egzekucje świadczeń alimentacyjnych, gdzie dzieci czekają na środki do życia. Praca komornika jest potrzebna. Wydawane wyroki przez sądy często nie są wykonywane przez strony postępowania – to komornik musi dokonać czynności, które zmierzają do wykonania treści wyroku. „Komornik nie zabiera, komornik oddaje”.

Czy spotkał się Pan z agresją lub uprzedzeniami?

– Agresja występuje sporadycznie, niektórzy ludzie myślą, że swoim zachowaniem są w stanie zastraszyć komornika, choć czegoś unikają,

jednak nie mają realnego wpływu na realizację wyroku – trzeba go wykonać, ponieważ takie jest prawo. Dłużnik na każdym etapie postępowania egzekucyjnego ma prawo złożyć skargę do sądu na czynności komornika.

Czy zdarzyło się Panu widzieć w mediach nieprawdziwe informacje o swoim zawodzie?

– Jak w każdym zawodzie, zdarzają się nieodpowiednie zachowania, jednak odbiór komornika w mediach jest zły, często zawód ten jest przedstawiany nieprofesjonalnie z wieloma nieścisłościami. Telewizja zazwyczaj staje po stronie krzywdy ludzi, natomiast nie zwraca uwagi na to, jaką krzywdę dłużnik wyrządził wierzycielowi, który chce bronić swoich praw, wystąpił do sądu z pozwem.
Rozmawiała Maja Kardas,
VII LO w Toruniu